

# GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XIX 30.10.2009 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisca - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

Bieszczady w rankingu „Inwestycje w infrastrukturę techniczną”

## KTO W GÓRĘ, A KTO W DÓŁ?

Jak bieszczadzkie samorządy radzą sobie z inwestycjami w ostatnim czasie? W jaki sposób na ich możliwościach inwestycyjnych zaciążyło spowolnienie gospodarcze, będące pochodną światowego kryzysu gospodarczego? Jak na wydatki inwestycyjne naszych powiatów i gmin wpłynęło ograniczenie możliwości korzystania z funduszy unijnych, spowodowane wyczerpaniem się środków przewidzianych na l. 2004-2006 i rozruchem tych, które są zaplanowane na l. 2007-2013?



Bieszczadzkie samorządy najwięcej pieniędzy przeznaczają na inwestycje drogowe

Fot. T. Szewczyk

W materiale „Bieszczadzkie samorządy: biedacy czy bogacze?” („GB” nr 20/2009) przedstawiliśmy dotyczące Bieszczadów wyniki rankingu „Najzamoz-

niejsze samorządy”, przygotowanego przez prof. Pawła Świaniewicza i opublikowanego we „Wspólnocie” (nr 31/933 z 1.08.2009 r.).

c.d. na s. 7

**PODŁOGA • PODBITKA • SZALÓWKA**

ZAKŁAD W LUKAWICY  
tel. 013 469 11 40

**PPD**

ZAKŁAD W KRÓŚCIENKU  
tel. 013 461 24 24

**DANKROS**

**ŚWIERK SYBERYJSKI** **SOSNA KARELSKA**

**FHU „Barka”**

**Pranie**  
dywanów, wykładzin,  
tapicerki samochodowej  
i meblowej

**Czarna Góra 88b**  
Tel. 013 461 9264,  
kom. 783 001 071

**Europejski Fundusz Leasingowy**

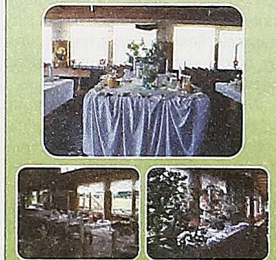
**Lider rozwiązań finansowych**

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9  
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266

## Restauracja przy stacji narciarskiej Laworta

W przepięknej atmosferze drewnianej karczmy u szczytu góry Laworta, organizujemy wesela, bankiety i inne uroczystości.



Hotelik z noclegami.  
Wyjazd kolejką np. na toast młodej pary na szczyście.

Tel. 0781 513 332

## SYSTEM DOCIEPLEŃ ANSERGLOB

**17<sup>79</sup> zł/m<sup>2</sup>**

ANSERGLOB Tynk akrylowy

ANSERGLOB BCX40 Z. Klej do siatki

ANSERGLOB BCX39 Z. Klej do styropianu

ANSERGLOB Dekogrun

**ABP** Ustrzyki Dln.  
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

(\*) Cena obejmuje: Klej do styropianu BCX39; Klej do siatki BC40; Podkład GLOB-LACT tynk akrylowy kolorowy

**“PROFIL”**  
Sanok ul. Okulickiego 8  
tel. 46 320 09

**PRODUKCJA METALOWA**

**OGRODZENIA**

**BRAMY**

**BALUSTRADY**

**Producent siatki ogrodzeniowej**

**PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI**

**NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”**

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42  
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

**SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”**  
Rzeszów, ul. 3 Maja 14  
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

**Komputerowe Badanie Samochodów i Elektromechanika. Naprawa rozruszników i alternatorów, naprawy mechaniczne i elektroniczne samochodów.**

Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki Dolne (8 km od Ustrzyk Dolnych)  
tel. 508 153 375, 508 153 376

## Jesienny atak zimy

# OJ, NIE BYŁO WESOŁO!

„Liść na drzewie mocno trzyma, nie tak prędko przyjdzie zima” - uspokajało przysłowie. Komunikaty meteo też nie były groźne: „Wszystko wskazuje na to, że pogoda w październiku nas nie zawiedzie. Meteorolodzy prognozują polską złotą jesień. Ma być ciepło i stoncznie - szczególnie w pierwszej połowie miesiąca”.



Obciążone śniegiem drzewa łamały się niczym zapalki Fot. M. Szewczyk

„Liść na drzewie mocno trzyma”, a zima zaatakowała. I to prędko - w pierwszej połowie października. Meteorolodzy później zweryfikowali swoje prognozy i zapowiadali załamanie pogody, ale pewnie niewielu w to wierzyło. Przecież w piątek - 9 października - mieliśmy jeszcze piękne babie lato z temperaturą +25 st. C...

Lecz w ciągu kolejnych trzech dni wyraźnie się ochłodziło, a potem... przyszedł śnieg. I się zaczęło...

**Śniegolem blokowały drogi**  
Ciężaru mokrego śniegu nie mogły unieść drzewa, które nie pozbyły się jeszcze liści. Bardzo szybko konary i całe drzewa zaczęły się łamać, a w wielu przypadkach wywracać razem z korzeniami.

Szczególnie groźne były śniegolemy w pobliżu dróg. Powalone drzewa paraliżowały komunikację na wielu bieszczadzskich drogach. Najczęściej do ich usuwania wzywano straż pożarną. Strażacy nie mieli w tych dniach łatwego życia.

Pierwsze zgłoszenie z tej serii wpłynęło do ustrzyckich strażaków przed południem 13 października. Chodziło o przywrócenie ruchu na drodze w Ustrzykach G. Została ona zablokowana przez powalone drzewo.

Wieczorem tego dnia przy drodze Majdan - Roztoki wskutek rozmiękczenia terenu i dużego obciążenia śniegiem przewodów telekomunikacyjnych przewróciły się na jezdnię dwa słupy.

Do czasu ich usunięcia przez strażaków z KP PSP w Lesku ruch drogowy był wstrzymany.

Przed południem 14 października na drogę na tzw. Górze Jabłońskiej w okolicy Jabłonek zwały się drzewa, złamane w wyniku obciążenia mokrym śniegiem. Droga była przez pewien czas zablokowana. Drzewa zostały usunięte przez strażaków.

Przed północą 14 października wskutek obciążenia śniegiem odłamał się konar drzewa i zatrzymał się na latarni przy ul. Krasickich w Lesku. Konar, który w każdej chwili mógł spaść na chodnik i jezdnię, został usunięty przez strażaków.

W Czarniej 15 października drzewo spadło na jadącego opla. Auto zostało poważnie uszkodzone. Nikt nie odniósł obrażeń. Droga została odblokowana przez strażaków...

c.d. na s. 6

## Można już wypożyczać!

W ustrzyckim szpitalu ruszyła bezpłatna wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego. Jej uruchomienie powinno ułatwić życie wielu niepełnosprawnym mieszkańcom powiatu bieszczadzkiego.



Sprzęt rehabilitacyjny czeka na wypożyczających

Fot. T. Szewczyk

- Wniosek dotyczący wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego został przygotowany przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Jej powstanie do dopełnienia działań powiatu ukierunkowanych na pomoc ludziom niepełnosprawnym - mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior.

Utworzenie wypożyczalni kosztowało prawie 200 tys. zł. Ponad trzy czwarte tej kwoty (154 tys. zł) stanowi dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Resztę dołożono z budżetu powiatu bieszczadzkiego. - Sami ze swojego budżetu na pewno nie dalibyśmy rady takiej placówce uruchomić - dodaje starosta. - Bez przychylnego nastawienia PFRON Oddział w Rzeszowie tej wypożyczalni by nie było.

Pieniądze z PFRON zostały wykorzystane w całości na zakupy sprzętu rehabilitacyjnego i urządzeń pomocniczych, z których mogą nieodpłatnie korzystać potrzebujący.

- To duże udogodnienie dla osób niepełnosprawnych - stwierdza szefowa PCPR w Ustrzykach D. Jowita Lach. - Rocznie wydajemy ok. 100 tys. zł na dofinansowanie zakupów sprzętu rehabilitacyjnego. Ale w wypożyczalni jest dostępny także drogi sprzęt, na który w wielu przypadkach nawet przy wsparciu finansowym z naszej strony, niepełnosprawni nie mogą sobie pozwolić.

Wypożyczalnia dysponuje m.in. wózkami inwalidzkimi, łózkami elektrycznymi, balkonikami rehabilitacyjnymi, podnośnikami elektrycznymi, materacami rehabilitacyjnymi, urządzeniami pionizującymi, stołkami manualnymi, rotorami, laskami i kulami inwalidzkimi, sprzętem toaletowym i pomocniczym.

Siedziba wypożyczalni znajduje się w budynku szpitala SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych (ul. 29 Listopada 57 - tel. 013 461 2861). Wybór miejsca to nie przypadek. Ustrzycki SP ZOZ współpracuje, m.in. z PCPR, Domem Pomocy Społecznej w Moczarach, Warsztatami Terapii Zajęciowej, Środowiskowym Domem Samopomocy, Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym, Stowarzyszeniem „Wprowadzać w Świat” i Bieszczadzkim Stowarzyszeniem na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei”.

- Szpital - zgodnie z umową ze starostą - wydzielił pomieszczenia i delegował pracowników do prowadzenia wypożyczalni - informuje dyrektor ustrzyckiego SP ZOZ Marceli Kuca. -

Jej uruchomienie jest szczególnie ważne dla pacjentów, których nie stać na zakup czy odpłatne wypożyczenie tego typu sprzętu rehabilitacyjnego.

Pracownicy, zajmujące się prowadzeniem wypożyczalni, mają służyć pomocą w doborze i dopasowaniu urządzeń pomocniczych i sprzętu rehabilitacyjnego do indywidualnych potrzeb i możliwości wypożyczającego. Ich zadaniem jest również przeszkolenie w zakresie właściwego posługiwania się tymi urządzeniami.

Nie tylko osoby niepełnosprawne, ale i członkowie ich rodzin oraz opiekunowie mogą liczyć na bezpłatne rady pracowników wypożyczalni, dotyczące prawidłowego i bezpiecznego korzystania z wypożyczanego sprzętu, a także zwiększania aktywności życiowej, samodzielności i zaradności niepełnosprawnych, łagodzenia spowodowanych niepełnosprawnością stresów oraz poprawienia jakości opieki nad niepełnosprawnymi.

T. S.

Projekt „Rehabilitacja społeczna - wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego szansą ograniczenia skutków niepełnosprawności w powiecie bieszczadzkiem” jest współfinansowany i realizowany przez powiat bieszczadzki w ramach „Programu ograniczania skutków niepełnosprawności” monitorowanego i finansowanego przez Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Państwowy Fundusz  
Rehabilitacji Osób  
Niepełnosprawnych

Pani Ewie Sułui,  
rodzinnie i najbliższym  
wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają  
dyrektor i pracownicy  
Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej  
w Ustrzykach Dolnych

## Dęby pamięci rosną w Lutowiskach

Na placu pomiędzy kościołem parafialnym a kaplicą przy cmentarzu w Lutowiskach od 23 października rośnie pięć dębów. Upamiętniają one pięciu oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy znaleźli się w niewoli sowieckiej i w 1940 r. zostali zamordowani strzałem w tył głowy.

„Tam na nieludzkiej ziemi zabito wiarę, nadzieję, miłość. Jednym strzałem w tył głowy” - przypomina napis na stojącym przy dębach obelisku z piaskowca. Pod nim umieszczono jeszcze słowa ojca świętego Jana Pawła II: „Prawda Katyńia jest stale obecna w naszej świadomości i nie może być wymazana z pamięci Europy”.

Obecność tej prawdy w naszej świadomości poświadczają kazania, wygłoszone podczas poprzedzającej sadzenie dębów katyńskich mszy świętej koncelebrowanej w lutowskim kościele parafialnym p.w. Św. Stanisława ze Szczepanowa. Potwierdził ją także wzruszający montaż słowno-muzyczny, przygotowany przez miejscowych gimnazjalistów.

Lutowski obelisk i dęby upamiętniają pięciu oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy w 1939 r. trafili do sowieckiej niewoli i wiosną 1940 r. zostali zamordowani. Są to: 47-letni łomżański, kawalerzysta, płk KOP Władysław Bereta, którego zabito w Charkowie; 26-letni student, por. baonu KOP „Słobodka” Tadeusz Ciszewski-Zadora, który



Fot. T. Szewczyk

urodził w Pięknowiczach, a zginął w Katyńiu; por. baonu KOP „Berezewc” Tadeusz Edward Biały - 33-letni nauczyciel z Nowego Sącza, zastrzelony również w Katyńiu; 39-letni dowódca kompanii KOP „Delatyn” Bronisław Bartyński, pochodzący z Zaborowa i zabity w Charkowie, oraz 29-letni por. rez. baonu KOP „Podwiśle” Franciszek Alen-

owicz, urodzony w Łojciowszczyźnie, a zamordowany w Twerze.

Fundatorami dębów pamięci w Lutowiskach i ich opiekunami są: Placówka Straży Granicznej w Stuposianach, Placówka Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych, Urząd Gminy w Lutowiskach i Zespół Szkół w Lutowiskach.

T. S.

Ogólnopolski projekt edukacyjny „Katyń - ocalić od zapomnienia” polega na sadzeniu przy szkołach, przy kościołach, a także w parkach i na skwerach dębów pamięci. Każde drzewo to jedno nazwisko z listy katyńskiej. W 70 rocznicę zbrodni katyńskiej ma ich rosnąć 21857. W powiecie bieszczadzkiem posadzono do tej pory osiem dębów katyńskich: trzy w Czarnej i pięć w Lutowiskach.

## Chcą działać dla swojego środowiska

W Ustrzykach D. powstało Bieszczadzkie Stowarzyszenie Przedsiębiorców „My Bieszczadom”. Zdaniem jego członków, stowarzyszenie łamie stereotyp o niemożności porozumienia się w tym specyficznym środowisku.

Jak sami przyznają, stowarzyszenia przedsięwzięcia istnienia i znalezienia swojego umiejscowienia w środowisku lokalnym. Ich zdaniem, środowisko ustrzyckiego biznesu mocno dziś podzielone, nie mówiące jednym głosem, to obszar trudny do tworzenia takich organizacji jak BSP „My Bieszczadom”.

BSP zostało zarejestrowane 26.03.09. Nie ogranicza się jedynie do spraw biznesowych i nie skupia tylko na członkach-przedsiębiorcach. Jest otwarte także dla tych, którzy nie są przedsiębiorcami, ale chcą i działają na rzecz Ustrzyk D. i Bieszczadów.

### „GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowaniach przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m.in.: - Polska Organizacja Turystyczna do Warszawy na konferencję naukową na temat możliwości inwestycyjnych w turystyce w kontekście aktualnej sytuacji gospodarczo-społecznej i światowego kryzysu ekonomiczno-gospodarczego;

przedsiębiorców różnie sobie radzą z Wśród celów, jakie stawia przed sobą stowarzyszenie, należy wymienić te podstawowe: działalność wspomagającą rozwój gospodarczy, w tym rozwój przedsiębiorczości, utrzymanie i rozwijanie dobrych tradycji rzemiosła, handlu, gastronomii i innych dziedzin gospodarczych regionu, promocja zatrudnienia i aktywizacji zawodowej osób pozostających bez pracy i zagrożonych zwolnieniem z pracy oraz działalność wspomagającą rozwój wspólnot i społeczności lokalnych. Chcą realizować także zadania związane z kulturą, tra-

- Medyczne Szkolenia Podyplomowe „Pakt” z Katowic do Jasionki na konferencję „Rola i miejsce medycyny manualnej we współczesnej rehabilitacji”, włączając projekt „Podniesienie kwalifikacji zawodowych fizjoterapeutów w zakresie terapii manualnej” dofinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego;

- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do „Małej Galerii BDK” na wernisaż wystawy fotograficznej Jerzego Wygody „Zatrzymajcie się tu na chwilę”, poświęconą cmentarzom z I wojny światowej;

- Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości do hotelu „Le Meridien Bristol” w Warszawie na V Konferencję Ewaluacyjną „Ewaluacja - narzędzie podnoszenia jakości wydatkowania środków publicznych”;

- Barbara Bator & Zespół Muzyki Dawnej „Vox Angeli” do kościoła akademickiego p.w. Św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie na inaugurację „Wieczorów Jadwiżańskich”;

- Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Uniwersytecie Kard. S. Wyszyńskiego w Warszawie, Polskie

Stowarzyszenie Edukacji Medialnej i Dziennikarskiej im. Jana Pawła II oraz Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski do auli im. Jana Pawła II na UKSW w Warszawie na konferencję naukową „Polityka informacyjna Kościoła”;

- Instytut Pielęgniarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. J. Grodka w Sanoku, Klinika Hematologii i Onkologii Dziecięcej Dziecięcego Szpitala Klinicznego im. prof. A. Gębali w Lublinie, Szpital Specjalistyczny Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny im. ks. B. Markiewicza w Brzozowie, Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Krośnie do Sanoka na w Międzynarodową Konferencję Naukową „Środowiskowe uwarunkowania chorób nowotworowych. Opieka, leczenie i profilaktyka”;

- Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego do Zamku Królewskiego w Warszawie na uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej;

- Spółka Międzynarodowe Targi Łódzkie do Łodzi na II Dni Naturalnej Żywności „Natura Food”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć

WD

## INFORMACJE

# KPOLICYJNA KRONIKA

W Polańczyku 6 października kierujący mercedesem nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył volkswagena.

\*\*\*

Wczesnym popołudniem 7 października w Hoczwi zatrzymano do kontroli volkswagena, którym kierował Grzegorz N. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 0,46 promila alkoholu. Ponadto okazało się, że kierowca volkswagena obłożony był prawomocnym zakazem prowadzenia pojazdów, wydanym przez sąd.

\*\*\*

W Olszanicy 8 września późnym popołudniem został poddany kontroli jadący rowerem Jerzy A. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu znajdowało się 0,38 promila alkoholu.

\*\*\*

W rejonie przejścia granicznego w Krościenku 9 października jadący iwo obywatel Ukrainy nie zachował należytej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z mercedesem, którym również kierował obywatel Ukrainy.

\*\*\*

Policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Czarnej 9 października w trakcie kontroli drogowej zatrzymali kierującego motorowerem Wiesława J. W wydechnym przez motorowerzystę powietrzu było 3,29 promila alkoholu.

\*\*\*

Pod wieczór 9 października w Lesku policjanci zatrzymali do kontroli drogowej jadącego oplem Jana P. W wydechnym przez niego powietrzu było 1,73 promila alkoholu.

\*\*\*

W nocy (ok. godz. 2.45) 10 paździer-

nika zatrzymano do kontroli volkswagena, którym kierowała Beata O. W wydechnym przez nią powietrzu znajdowało się 1,07 promila alkoholu.

\*\*\*

W Rabem 10 października doszło do kolizji drogowej. Kierujący volkswagenem passatem mieszkaniec Czarnej i jadący oplem vectra mieszkaniec Płocka nie zachowali należytej ostrożności i odległości między wymijającymi się pojazdami, wskutek czego doprowadzili do bocznego zderzenia się samochodów.

\*\*\*

W nocy z 10 na 11 października w Wojtkowej jacyś złodzieje ukradli trzy rowery, motorower „Romet” i rower typu damka na szkodę kilku mieszkańców Wojtkówki. Łączna wartość ukradzionych jednośladów oszacowano na 1800 zł. W wyniku działań policjantów dwa ze skradzionych rowerów zostały odnalezione w rzece w Krościenku.

\*\*\*

Jadąca quadem mieszkanka Warszawy 11 października w Czarnej straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu, doznając przy tym obrażeń uda.

\*\*\*

Wieczorem 11 października w Hoczwi podczas kontroli drogowej poddano badaniu na trzeźwość kierującego volkswagenem Bartłomieja W. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 2,73 promila alkoholu.

\*\*\*

Rankiem 13 października w Uhercach Mineralnych kierujący volkswagenem wymusił pierwszeństwo przejazdu, wskutek czego doprowadził do zderzenia z fiatem punto.

\*\*\*

W Bóbrce 13 października po południu prowadząca BMW straciła panowanie nad kierownicą, wypadła z jezdni i wjechała do rowu, gdzie auto przewróciło się na dach. Wskutek kolizji kierująca nie odniosła obrażeń.

\*\*\*

Na ul. Belskiej w Ustrzykach D. 13 października kierujący starem podczas cofania nie zachował szczególnej ostrożności i najechał na zaparkowaną na poboczu skodę octavię, będącą własnością mieszkanki Hoszowa. Wskutek kolizji uszkodzona została kłapa bagażnika skody.

\*\*\*

Jan C. 14 października zawiadomił policję, że na parkingu przy remizie strażackiej w Średniej Wsi nieznan sprawca uszkodził światła w zaparkowanych tam pojazdach.

\*\*\*

Policjanci z leskiej KPP wyjaśniają okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło w nocy 16 października w Cisnej. Znalezione tam w pobliżu jezdni nietrzeźwego mężczyznę z potłuczonymi ciałem i otwartym złamaniem ręki. Obrażenia wskazują, że mógł on być potrącony przez jakiś pojazd, który odjechał z miejsca zdarzenia.

\*\*\*

Na ul. Korczaka w Ustrzykach D. 16 października jadący volkswagenem mieszkaniec Bandrowa nie zachował należytej ostrożności podczas wjeżdżania na parking, w wyniku czego otarł się autem o hyundaia, stanowiącego własność mieszkanka Polańczyka. W wyniku kolizji uszkodzony został lakier na tylnym zderzaku hyundaia.

\*\*\*

W Ustrzykach D. na ul. Dworcowej 16 października policjanci prewencji z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli drogowej audi, którym kierował Paweł K. Badanie trzeźwości wykazało, że ma on w organizmie 1,7 promila alkoholu.

\*\*\*

Na ul. Parkowej w Lesku 17 października przed południem kierujący renaultem nie zachował szczególnej ostrożności podczas cofania i doprowadził do zderzenia z volkswagenem.

\*\*\*

Po południu 17 października na pl. Konstytucji 3 Maja w Lesku kierujący toyotą avensis nie zachował szczególnej ostrożności podczas cofania, wskutek czego doprowadził do zderzenia z volkswagenem.

\*\*\*

Jeden z mieszkańców domu przy ul. Bieszczadzkiej w Lesku wieczorem 17 października zgłosił policji, że z jego mieszkania zginęły pieniądze i dokumenty. Wcześniej zgłaszający spożywał tam alkohol z kolegami. Policja prowadzi w tej sprawie czynności wyjaśniające.

\*\*\*

Ok. południa 18 września przy pl. Konstytucji 3 Maja w Lesku kierujący oplem astrą nie zachował odpowiedniej ostrożności podczas cofania i uderzył w volkswagena.

\*\*\*

Policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Cisnej 18 października podjęli interwencję wobec nietrzeźwego mężczyzny. W trakcie interwencji mężczyzna ich znieważał i naruszył ich nietykalność cielesną. Miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu. Zatrzymano go do wytrzeźwienia.

\*\*\*

Agnieszka D. późnym wieczorem 19 października poinformowała policję, że jeden z turystów wszczął awanturę, w czasie której uderzył w twarz mieszkankę Wetlina, a potem wyszedł ze schroniska. Kiedy odjeżdżał swoim autem uderzył w samochód zgłaszającej zdarzenie.

\*\*\*

Rano 20 października w Olszanicy zatrzymano do kontroli jadącego rowerem Stanisława B. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 0,82 promila alkoholu.

## Małżeństwo z Bieszczad kierowało grupą przemycającą papierosy

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku rozpracowali grupę, która trudniła się przemytem papierosów z Ukrainy. Po przesmyglowaniu do Polski były one rozprowadzane na terenie kraju.



Fot. BiOSG

Na jednym z etapów finalizujących rozpracowywanie tej grupy funkcjonariusze z krościenkiej PSG przy wsparciu Wydziału Zabezpieczenia Działalności BiOSG z Przemysłu przeprowadzili przeszukania ośmiu posesji - trzech w okolicy Ustrzyk D., pozostałych w rejonie Sanoka, Krosna i Przemyśla.

W ich wyniku ujawniono znaczne ilości papierosów produkcji ukraińskiej, wyroby alkoholowe bez znaków akcyzy, ponad gram amfetaminy, a także rewolwer z nieczytelnymi numerami seryjnymi.

- Szacuje się, że na tym nielegalnym procederze skarb państwa stracił prawie 423 tys. zł - informuje rzeczniczka BiOSG kpt. Elżbieta Pikor. - Papierosy pochodzily z Ukrainy. Członkowie grupy organizowali ich przemyt przez zieloną granicę albo skupowali je od „mrówek”.

Zatrzymano łącznie siedem osób. Sześć z nich to mieszkańcy Podkarpacia, a jedna województwa warmińsko-mazurskiego. Głównym organizatorem działań grupy było małżeństwo spod Ustrzyk D., które zajmowało się skupem, przechowywaniem i dystrybucją papierosów.

W ramach tej akcji SG w jednym z gospodarstw w rejonie Przemysłu wykryto nielegalną rozlewnię alkoholu, gdzie - oprócz pokaźnych ilości alkoholu - znaleziono etykiety oraz nakrętki na butelki z wyrobami alkoholowymi różnych marek. Pisaliśmy o tym szerzej w „GB” 20/2009.

Zatrzymane osoby pozostają do dyspozycji Prokuratury Rejonowej w Lesku. - Sprawa jest rozwojowa i nie wyklucza się kolejnych aresztowań - uzupełnia kpt. E. Pikor.

h. t.

## Pijany kierowca wiozł martwego bobra

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej zatrzymali do kontroli Citroena. Jego kierowca był nietrzeźwy. W bagażniku wiozł nieżywego bobra.



Fot. KPP UD

Pogranicznicy z Wojtkowej 21 października o godz. 3.30 nad ranem w Wojtkowie zatrzymali o kontroli Citroena C5, którym kierował 39-letni mieszkaniec Wojtkowej. W trakcie kontroli dokumentów i pojazdu funkcjonariusze w bagażniku samochodu znaleźli martwego bobra.

Wojtkowianin nie potrafił wyjaśnić, skąd zwierzę, które jest objęte ochroną gatunkową, znalazło się w jego samochodzie. Ponieważ pogranicznicy wyczuili od kierowcy mocną woń alkoholu, na miejsce wezwano policję.

Badanie alkomatem, przeprowadzone przez policjantów prewencji z ustrzyckiej KPP, wykazało, że kierowca ma w organizmie 2,5 promila alkoholu. Został przewieziony do wytrzeźwienia do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych.

Po wytrzeźwieniu mężczyzna twierdził, że kiedy wracał do domu, nagle bóbr wyskoczył pod nadjeżdżający samochód. Zwierzę zginęło pod kołami pojazdu, a on zatrzymał się i wsadził je do bagażnika.

- Wstępne ustalenia policji dają podstawy do uznania, że taki przebieg zdarzeń jest prawdopodobny - mówi Dorota Głazowska Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Ale do końca sprawę wyjaśnią policjanci z wydziału kryminalnego naszej komendy.

h. t.

## Armeńska rodzina zatrzymana w Bieszczadach

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wetlinie 12 października zatrzymali trzy kilometry od granicy ukraińsko-polskiej grupę sześciorga nielegalnych imigrantów. Stanowią ją rodzina, która z Armenii próbowała przedostać się na Zachód.



Fot. BiOSG

- Zatrzymani nie mieli przy sobie żadnych bagaży ani dokumentów. Z ich wyjaśnień wynikało, że pochodzą z Armenii, są rodziną i razem zamierzali dotrzeć do Europy Zachodniej. Tam chcieli podjąć pracę zarobkową - stwierdza rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Elżbieta Pikor.

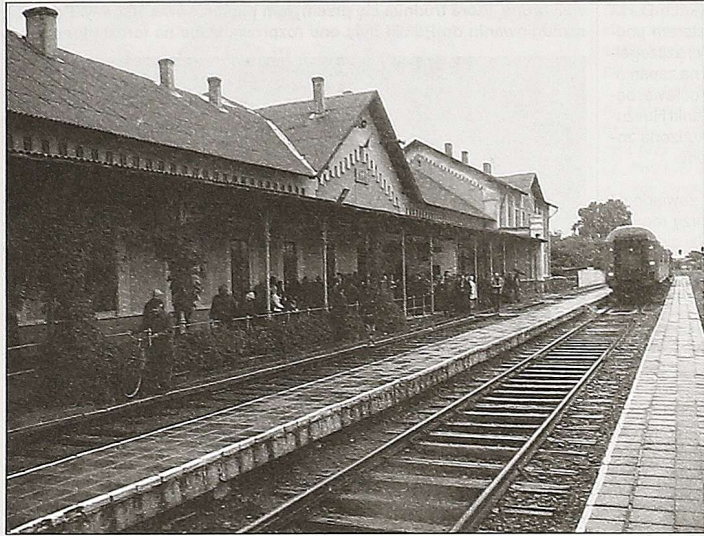
Wśród zatrzymanych było troje dorosłych i troje dzieci - dwie dziewczynki i chłopiec w wieku 10, 13 i 14 lat. - Stan zdrowia całej szóstki oceniony został jako dobry. W siedzibie PSG w Wetlinie mogli się ogrzać i wysuszyć ubrania. Otrzymali także posiłek - dodaje E. Pikor.

Zgodnie z polsko-ukraińską umową o readmisji po przeprowadzeniu przez SG przewidzianych prawem czynności imigranci znajdują się z powrotem na Ukrainie.

h. t.

## CO SIĘ KROI NA PRZEJŚCIU?

Wprowadzenie dla obywateli Ukrainy obowiązku posiadania wiz schengen'skich znacznie zmniejszyło ich liczbę na przejściu w Krościenku. Zdecydowanie mniej Polaków jeździ zaś na Ukrainę od czasu ograniczenia normy legalnie przewożonych papierosów z 10 do 2 paczek.



Na razie pociągi z Sanoka do Chyrowa jeżdżą codziennie

Fot. T. Szewczyk

W ostatnim czasie liczba podróży z Ukrainy wzrosła. Coraz więcej z nich ma nowe wizy, a poza tym swoje zrobiło też uruchomienie - teoretycznie na początku czerwca b.r., praktycznie trochę później - uproszczonego ruchu granicznego.

**Mniej ludzi, więcej towarów**  
Ostatnio sytuacja na drogowym przejściu granicznym w Krościenku się zmienia. Granicę przekracza coraz mniej aut osobowych, zwiększa się natomiast sukcesywnie liczba odprawianych aut towarowych.

- Teraz jeździ o wiele więcej busów z towarem - potwierdza jeden z krościenkich celników. - Ich kolejka po naszej stronie często sięga do - jak to określał podróżni - starych uli.

Przeważają wśród nich samochody ukraińskie, które wiozą głównie materiały budowlane, elektronikę, artykuły gospodarstwa domowego oraz odzież. Towar ten wyprodukowany jest w Polsce i w innych krajach, ale kupowany zwykle w polskich sklepach i hurtowniach.

W związku z zmianami proporcji w ruchu osobowym i towarowym jeszcze w październiku powinny się zacząć na przejściu drogowym w Krościenku prace w celu utworzenia na wyjeździe z Polski dodatkowego pasa dla aut towarowych. Ma być także zwiększona liczba miejsc do parkowania.

**Łata na dziurę budżetową**  
Z nieoficjalnych informacji wy-

nika, że w nieodległym czasie (najpóźniej na Nowy Rok) nastąpi ograniczenie możliwości prywatnego „importu” paliwa z Ukrainy do Polski. Policzone, że tylko przez przejście w Krościenku w ciągu tygodnia trafia do naszego kraju co najmniej kilka cystern etyliny. Ma to negatywny wpływ na obroty w stacjach paliwowych po stronie polskiej, co przekłada się na niższe wpływy z akcyzy i opłaty paliwowej do budżetu państwa. Ograniczenie możliwości przywozu tańszego paliwa z Ukrainy będzie jednym ze sposobów łatania dziury budżetowej.

Na razie nie wiadomo dokładnie, jakie „posunięcia uszczelniające” zostaną wprowadzone. Jednak na pewno nie będzie można przekraczać granicy dwa, trzy razy na dobę, jadąc na Ukrainę z pustym bakiem i wracając z pełnym. Najprawdopodobniej zostanie ustalona

norma paliwa, jaką będzie można „zaimportować” w określonym czasie, np. w ciągu miesiąca lub kwartału.

- Systemy komputerowe, które są w dyspozycji celników, pozwalają na ustalenie, ile razy ktoś jeździł i ile paliwa przewiózł. Z rejestracją i kontrolą tego nie powinno być zatem problemów - mówi jeden z funkcjonariuszy SC.

**Rzadszy pociąg**  
„Pociąg międzynarodowy” Sanok - Chyrów w tym roku jeździł prawie codziennie (prawie, bo z wyjątkiem 1, 6 i 7 stycznia oraz 11-13 kwietnia). Wykonywał po dwa kursy - tam i z powrotem - dziennie.

Jego wygląd chlubny PKP nie przynosił i nadal nie przynosi. Nie jest to też ładna wizytówka Polski i Unii Europejskiej. Kiedy ostatni raz miałem „przyjemność” nim jechać, wnętrza wagonów wyglądało tak, jakby... Tego nie da się opisać. To trzeba zobaczyć.

Teraz to ma się zmienić. Niestety, nie chodzi o wygląd pociągu, lecz o regularność jego kursowania. Nowy rozkład jazdy PKP, który ma wejść w życie na początku grudnia, na razie jest chyba utajony. Jednak z „przecieków” wynika, że po jego wprowadzeniu pociąg Sanok - Chyrów będzie jeździł rzadziej. Wg nowego rozkładu podróży nie będą mogli z niego korzystać nie tylko - jak było do tej pory - w największe święta, ale i we wszystkie weekendy.

Być może jest to przygrywka do likwidacji w Krościenku kolejowego przejścia granicznego.

T. S.

## Zderzenie szeregowo

Niespodziewany atak zimy w połowie października podyktował jeżdżącym w Bieszczadach kierowcom bardzo trudne warunki. Nie wszyscy potrafili im sprostać.

Rano 16 października na śliskiej nawierzchni jezdni w Postolowie doszło do zderzenia trzech samochodów.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierująca fiatem punto nie dostosowała prędkości do trudnych warunków drogowych, straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w barierę energochłonną. Kierowca jadącego za nią renaulta mastera nie zdążył wyhamować i uderzył w punto. Z kolei poruszająca się za tymi dwoma pojazdami toyota avensis również nie zdążyła na czas zahamować i uderzyła w renaulta.

a. z.



**Fundacja Wspomaganie Wsi**  
PREFERENCYJNE POŻYCZKI  
NA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ,  
AGROTURYSTYCZNĄ, PSZCZELARSKĄ

Fundacja Wspomaganie Wsi w Warszawie udziela bezprocentowych pożyczek (0%) na wsparcie:

- \* dla małych i średnich firm,
- \* na działalność pszczelarską (min. 10 pni pszczelich),
- \* agroturystykę (dla rolników),
- \* montaż baterii słonecznych

W ramach pomocowego programu "Mikropożyczki".

Szczegółowe informacje na temat programu i możliwości otrzymania pożyczki:  
Fundacja Wspomaganie Wsi,  
01-022 Warszawa, ul. Bellottiego 1  
tel.: 0226362570 do 75, www.fww.org.pl

Doradca pożyczkowy FWW na teren woj. podkarp. (PD.)  
Tel.: 013 4644741, tel. kom.: 0502234510  
Biuro w Lesku: 38-600 Lesko, ul. Moniuszki 6

## Daleko nie pojechał

Około północy z 19 na 20 października ze strony ukraińskiej do odprawy celnej na przejściu w Krościenku podjechał mercedes. I dalej już nie pojechał.



Fot. OC Krościenko

Mercedes, którym podróżował mieszkaniec Iwonicza, został skierowany przez celników do kontroli szczegółowej. Znalaziono w nim 156 paczek papierosów „Classic”, „Prima”, „More” i „LM”. Były one schowane w specjalnie do tego celu zrobionych skrytkach w nadkolach auta.

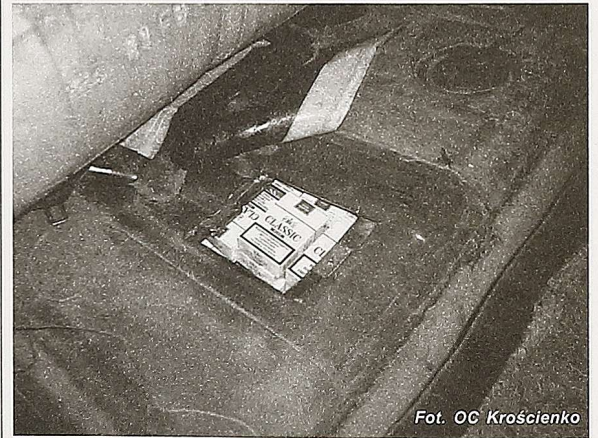
- Podróżny mówi, że sam te skrytki wykonał i sam też schował w nich ukraińskie papierosy - mówi jeden z celników.

Po sprawdzeniu w systemie komputerowym okazało się, że iwoniczanin wcześniej był już kilkakrotnie karany za przemyt papierosów.

W tej sytuacji papierosy zajęto, auto również. - O tym, jakie będą losy auta i jaka kara spotka ostatecznie jego właściciela, zadecyduje sąd - dodaje celnik. h. t.

## Wpadka bandrowianki

Niezbyt miło będzie wspominać swój wypadek na Ukrainę jedna z mieszkanek Bandrowa Narodowego. Straciła na pewno przewożone papierosy i prawdopodobnie samochód.



Fot. OC Krościenko

Wieczorem 14 października do odprawy celnej w Krościenku podjechał ford fiesta, prowadzony przez mieszkankę Bandrowa Narodowego. Podczas kontroli szczegółowej w samochodzie znaleziono 360 paczek papierosów „Classic”, „More” i „Prima”.

- Towar był ukryty w przerobionych do tego celu częściach samochodu: podłodze i zbiorniku paliwa - informuje celnik. - Jego właścicielka mówiła, że przemyca papierosy nie na handel, ale na potrzeby własne.

Ze względu na przeróbkę auto zajęto, papierosy skonfiskowano i sprawę skierowano do sądu, który określi formę i dolegliwość kary.

h. t.

## Bez uprawnień i po pijaku

Policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Czarnej i Lutowskich zatrzymali do kontroli drogowej volkswagena, którym jechało dwóch mężczyzn. W jej wyniku auto trafiło na policyjny parking, a kierowca i pasażer do PODOZ.

W Smolniku 17 października policjanci zatrzymali do kontroli drogowej volkswagena passata, którym kierował Andrzej F. Podczas kontroli okazało się, że kierujący volkswagenem nie ma uprawnień do prowadzenia pojazdów, ale „za to” ma 1,68 promila alkoholu w organizmie.

Samochodem jako pasażer podróżował również jego właściciel - mieszkaniec gminy Nozdrzec. Nozdrzanin nie wyraził jednak zgody na poddanie się badaniu stanu trzeźwości.

Obaj mężczyźni zostali zatrzymani do wytrzeźwienia w Policyjnym Dozorze Osób Zatrzymanych, zaś volkswagena odholowano na parking KPP w Ustrzykach D.

a. z.

**ZAKŁAD PRALNICZY  
ADAM NOWOCIN**

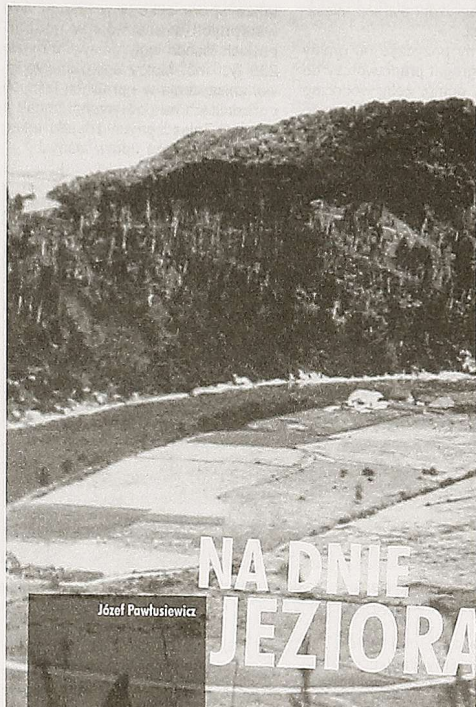
Ustrzyki Dolne  
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej  
naprzeciw  
„Domu Górnika”  
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.  
w godz. 8.00-16.00  
Tel. (013) 461 23 99

Bieszczadzka biblioteczka

## Już bez cenzury



Od pierwszego wydania minęło 28 lat. Mówiło się o wznowieniu, ale było to w sferze gdybań. Wreszcie we wrześniu trafiło na rynek drugie wydanie tej arcyciekawej książki.

Mowa o książce Józefa Pawlusiewicza „Na dnie jeziora”, której pierwsze wydanie stało się prawie niedostępne i krążyło jak kiedyś wydawnictwa z drugiego obiegu.

Książka to powieść historyczno-biograficzna. Autor barwnym i żywym językiem opowiada o dawnych Bieszczadach, o życiu ich mieszkańców, o stosunkach narodowościowych, a zwłaszcza o dramacie wojny, głównie II wojny światowej, która wyzwoliła w ludziach najbardziej zwierzęce zachowania wobec siebie. Na tym tle rozgrywa się losy dziewięcioosobowej rodziny Pawlusiewiczów z Łęgu, miejscowości, która wraz z innymi - choćby Zadziałem, Telesnicą Sanną i Sokolem - znalazła się na dnie Jeziora Solińskiego.

Józef Pawlusiewicz (1902-1979), jak sam pisze, wiele widział i nie mało doświadczył. Ma co opowiadać. Autor książki miał czterech braci i dwie siostry. Jako młodzieniec brał udział w walce zbrojnej o niepodległość Polski: w walkach polsko-ukraińskich (1918-1919) i wojnie polsko-bolszewickiej (1919-1920). Ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu i pracował w Straży Granicznej, gdzie był komendantem komisariatu w Jaśliskach w Beskidzie Niskim. We wrześniu 1939 r. w stopniu porucznika dowodził oddziałem pograniczników w walkach z Niemcami. Po rozbiću wojsk polskich powrócił do rodzinnego Łęgu, aby „inaczej” prowadzić walkę z Niemcami i nacjonalistami ukraińskimi. Na początku okupacji był kurierem i przeprowadzał ludzi na słowacką stronę granicy. Później zorganizował oddział samoobrony,

który liczył ok. 60 żołnierzy i działał od listopada 1943 r. do 29 września 1944 r. W jego szeregach znalazło się m.in. czterech braci Pawlusiewiczów i czterech zbiegłych z obozu w Rymanowie jeńców sowieckich. Oddział prowadził akcje wywiadowcze i dywersyjne (np. napad na amfibię z Niemcami w Tarnowie pod Skalą Solińską, atak na majątek w Solinie, będący w administracji niemieckiej, czy pomoc w odbiciu spadochroniarzy rosyjskich w Daszówce). W 1944 r. oddział Pawlusiewicza połączył się z sowieckim oddziałem partyzanckim pod dowództwem kapitana Mikołaja Kunickiego ps. „Mucha”, tworząc czwartą polską kompanię, której dowództwo objął por. Pawlusiewicz. Połączone siły przeprowadziły udane akcje zbrojne na terenie Bieszczadów (choćby atak na oddział Grenzschutzu w Wetlinie). Po brawurowym przejściu linii frontu 29 września 1944 r., czwarta kompania, kierując się przez Baliród, powróciła do Wołkowyi, gdzie nastąpiło jej reformowanie.

Po wojnie por. Pawlusiewicz, pełniąc służbę wojskową, awansował na stopień kapitana, potem majora, a następnie pułkownika. W 1959 r. przeszedł na emeryturę i „wrócił do swoich stron rodzinnych”. Zamieszkał w Rajsku. Był zapalonym myśliwym. Należał do związku kynologicznego i stworzył hodowlę ogarów pod nazwą „gończy polski”. Zmarł w 1979 r.

Na koniec parę słów o nowym wydaniu. Jest obszerniejsze od pierwszego (ok. 100 s. więcej). Jak pisze w posłowiu córka pułkownika Barbara Trusiewicz, książka zawiera zdjęcia wybrane przez jej ojca, których nie zamieszczono w pierwszym wydaniu. Znalazły się w niej też fragmenty, które kiedyś zostały usunięte przez cenzurę. „Zabrakło wtedy poetyckich opisów z życia miejscowej ludności, czy też przyrody, które uznano zapewne za zbyt <<uduchowione>>” - pisze córka pułkownika. Redakcja ze swojej strony dokonała korekty (np. ujednolicenie zapisów nazw miejscowości i osób), choć nie uszczęśliwiła się małej wpadki. Otóż po przejściu linii frontu oddział partyzancki kpt. Kunickiego wraz z kompanią J. Pawlusiewicza został poitywany przez dowódcę sowieckiej dywizji 29.09.1944 r. (jak jest w pierwszym wydaniu), a nie 29.01.1945 r. (jak jest w drugim - s. 561).

Poza tym rozbudowano opisy zdarzeń, więcej jest dialogów. Z przyczyn wiadomych w pierwszym wydaniu nie mogły przejść słowa źle kojarzące się ze Związkiem Radzieckim (np. w nowym wydaniu wkraczająca Armia Sowiecka bierze do niewoli polską „starszyzna żołnierską”, a w pierwszym „nic nikomu złego nie robi”).

Książka ma twardą oprawę i jest solidnie wykonana (to pewnie podniosło jej cenę do 46 zł.). Na przedniej okładce widnieje fotografia Łęgu. Na wewnętrznej też Łęg, ale już nie ten sam. Symbolicznie zapewne rzucony cień oddziela go od jaśniejszych szczytów. Na końcu książki zamieszczono mapę z miejscowościami sprzed zalania, szkic szlaku bojowego oddziału samoobrony i współczesną fotografię lotniczą z fragmentem Jeziora Solińskiego. Szkoda trochę, że nie pomyślano o indeksach - osobowym i geograficznym.

WD

Józef Pawlusiewicz, *Na dnie jeziora*, Krosno 2009

## Bieszczadzkie bajkowanie

Stowarzyszenie „Edukacja i Rozwój” w Lesku realizuje projekt „Bieszczadzkie bajkowanie”, dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jego celem jest promowanie czytelnictwa wśród dzieci młodszych.



Fot. HB ZHP

W ramach projektu odbędą się pokazy dla dzieci starych bajek kliszowych, które były hitami ich rodziców i dziadków. Instruktorzy Ogniska Pracy Pozaszkolnej będą także czytać milusińskim najciekawsze i najwartościowsze książki dla dzieci.

Stowarzyszenie wspólnie z Komendą Hufca Bieszczadzkiego 19 października zorganizowało spotkanie zuchów i harcerzy z cyklu „Bieszczadzkie Baj-

kowanie”. W pierwszej części instruktorka OPP Danuta Żytka pięknie przeczytała „Pchłę Szachrajkę” i „Przygody Koziolka Matolka”. Dzieci z wielką ciekawością wysłuchały bajek. Następnie odbyły się warsztaty plastyczne, na których zuchy i harcerze ilustrowali przedstawione bajki. Prace zostały wystawione w sali OPP.

W drugiej części odbył się konkurs czytelniczy, na którym dzieci czytały ulubione bajki, a harcerze fragmenty „Przygód Harrego Pottera”. Jury (hm. Tadeusz Domożyk i ks. hm. Tomasz Latoszek) przyznało wśród zuchów pierwsze miejsce Kindze Błażejewskiej (37 BGZ Wołkowyja), drugie - Sarze Kaczmarczyk (23 BGZ Stefkowa), a trzecie Idze Folwarskiej (28 BGZ Myczków). W gronie harcerzy zwyciężyła Iza Brulińska, a drugie miejsce zdobyła Wioletta Kardasz. Laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Hm T. Domożyk podziękował opiekunom - dh. A. Dereń, E. Konik, B. Kalucie, ks. T. Latoszkowi i T. Wronowskiej - za przygotowanie zuchów i harcerzy do konkursów.

phm. Teresa Wronowska

## Jerzy „Baryła” Nowakowski Warszawa - Chmiel

### Kapliczka Pamięci

Tu wieści znosi bieszczadzki wiatr  
I wplata je w ballady.  
Stąd z Atamanii ruszają strofy w świat,  
Za nimi - gwar Siekierzady.

Stań tu - bo gdzieżby mógł  
Zadumać się tak Frasobliwy  
Nad płatanną ścieżką i dróg  
Trzydziestu ośmiu Sprawiedliwych?

Którym spizowy wybił dzwon,  
Serce swe całe wkładając w bicie,  
Chylił przed każdym koronę kłon  
I buk sędziwy na Otrycie.

Gdy odchodzili na Niebieski Szlak  
Z gitarą, dżetem czy ogłowiem,  
Pytały Czady: „Jak to tak?”  
Biesy zrzędziły: „Będzie pustkowie”.

Gdy z jasnym czołem każdy szedł,  
Bo nie chciał z życia brać wciąż więcej,  
Niósł się po plażach jarzębin szepcąc:  
„Idą do nieba! Każdy z czystym sercem!”

Pamięci serc, tych jasných, czystých,  
Pamięci losów poplątanych,  
Tym tak w bezkresie i wiatru świstach  
Na śmierć i życie zakochanym,

Tym, co odeszli, już szczęśliwym,  
Co wiedli żywot wedle kwadr księżycy,  
Nasza pamięć ulomna. Stroskany Frasobliwy,  
I w bukowych odziomkach nie gasnące znicze.

1 listopada 2009 r.



Z. Zamolijko

## Zapraszamy do konkursu

Ustrzycki Dom Kultury i Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Ustrzykach D. ogłaszają konkurs plastyczny „Ustrzyki Dolne - zimowa stolica Podkarpacia”.

Konkurs adresowany jest do dzieci i młodzieży szkolnej. Prace oceniane będą w trzech kategoriach:

a) szkoły podstawowe, b) gimnazja, c) szkoły ponadgimnazjalne. Tematyka prac konkursowych obejmuje projekty rzeźb plenerowych, statuetek, medali, plakatów (o wym. 100 cm x 80 cm) i logo konkursu zimowych (narciarstwo biegowe, narciarstwo zjazdowe, snowboard). Technika wykonania prac dowolna.

Prace konkursowe należy nadsyłać do 10 stycznia 2010 r. na adres: Ustrzycki Dom Kultury, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31 - z dopiskiem: „Konkurs - Zimowa stolica Podkarpacia”

Ogłoszenie laureatów i wręczenie nagród nastąpi 16 stycznia 2010 r. podczas Przeglądu Filmów Górskich w Ustrzyckim Domu Kultury w Ustrzykach D.

## INFORMACJE

## OJ, NIE BYŁO WESOŁO!

c.d. ze s. 1



Przewody elektryczne i telekomunikacyjne nie mogły udźwignąć mokrego śniegu  
Fot. M. Szewczyk

- Strażacy z KP PSP i strażacy ochotnicy z jednostek OSP usuwali drzewa i konary blokujące drogi w wielu miejscowościach powiatu bieszczadzkiego, m.in. w Lipiu, Polanie, Liskowatym, Kwaszeninie, Nasiczynie, Pszczelinach, Ustjanowej, Chwaniowie, Łobozewie, Jureczkowej, Muczynie, Brzegach D. - mówi dowódca Jednostki Ratowniczo Gaśniczej w Ustrzykach D. kpt. Przemysław Kruk. - Czasami strażacy, jadąc na wezwanie do jakiejś miejscowości, żeby tam dotrzeć, musieli sobie odblokować drogę.

Tak było np. na drodze wojewódzkiej, gdzie 15 października między Berez-

kami a Ustrzykami G. usunięto z jezdni kilkanaście drzew. Tego dnia na drodze powiatowej między Wojtkówką a Ropienką strażacy usuwali powalone drzewa na odcinku 8 km.

**Bez prądu, telefonów i wody**  
Łamiące się i przewracające drzewa prowadziły do uszkodzeń linii energetycznych i telekomunikacyjnych. Późnym wieczorem 14 października w Glinnem drzewo przewróciło się na linię energetyczną i się zapaliło. Interweniowali strażacy z leskiej KP PSP i pracownicy pogotowia energetycznego.

Przewody nie wytrzymały także obciążeń spowodowanych osadzeniem się na nich ciężkiego śniegu. Dochodziło też do uszkodzeń stacji transformatorowych. Wg informacji energetyków ciężki, mokry śnieg spowodował uszkodzenie 335 stacji transformatorowych w powiatach sanockim, leskim i bieszczadzkim.

Wskutek tego dziesiątki bieszczadzkich miejscowości i tysiące ich mieszkańców nie miało prądu. Przerwy w dostawach prądu wystąpiły we wszystkich bieszczadzkich gminach. Służby energetyczne dwójli się i trojli, ale ilość awarii była tak duża, że niektóre gospodarstwa były odcięte od prądu przez kilka dni. Najtrudniejsza sytuacja była w gminach Lutowska, Czarna, Cisna, Solina, Ustrzyki D. i Olaszanka.

Również dochodziło do uszkodzenia linii telekomunikacyjnych. W wielu miejscowościach nie można było korzystać z telefonów stacjonarnych. Brak zasilania elektrycznego utrudniał też korzystanie z telefonii komórkowej.

- Były spore problemy. Część wioski była odcięta od dostępu do prądu przez ponad dwie doby - mówi olszanicki wicewójt Robert Petka. - Paszowa przez ponad tydzień nie mogła korzystać z telefonów stacjonarnych, bo uszkodzone była linia telefoniczna. Brak energii elektrycznej był również przyczyną kłopotów z dostarczaniem

wody. Uszkodzenie linii energetycznej zasilającej ujęcie wody w Solinie spowodowało przerwy w dostawach wody do Ustrzyk D. Na szczęście awarię linii usunięto dość szybko i woda mogła znów popłynąć. Brakiem wody zagrożeni byli też mieszkańcy Czamej...

- Musieliśmy pożyczyć od gminy Ustrzyki D. agregat prądotwórczy do uruchomienia pomp, żeby wodociąg mógł działać. Gdyby nie ta pomoc, to prawdopodobnie część mieszkańców naszej gminy nie miałaby wody

gu. Spadające drzewa uszkodziły trzy budynki mieszkalne służby leśnej i budynku gospodarczy - informuje rzeczownik RDLP w Krośnie Edward Marszałek.

Obfite opady śniegu spowodowały także spore szkody w lasach. Wg wstępnych szacunków w podkarpackich lasach legły drzewa o masie 235 tys. m<sup>3</sup>. Mokry śnieg spowodował zniszczenia w uprawach leśnych i młodnikach na powierzchni ponad 4 tys. ha. Zniszczonych zostało także 550 km ogrodzeń upraw leśnych.



Ciężki, śnieg groził zawaleniem płaskiego dachu na ustrzyckim przedszkolu nr 2. Zagrożenie to usunęli strażacy z OSP w Łodynie  
Fot. M. Szewczyk

- stwierdza wójt Czarnej Marcin Rogacki. - Nie mieliśmy prądu przez dwie doby, a niektóre miejscowości jeszcze dłużej.

**Duże szkody w lasach**  
- Największa pokrywa śniegu, ponad 0,5 m, notowana była w dolinie górnego Sanu, gdzie - z uwagi na zagrożenie spadającymi gałęziami - nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany wprowadził zakaz wstępu do lasu. Na drogach leśnych zalegają też całe drzewa powalone ciężarem śnie-

- Najpoważniejsze i najbardziej pilne do naprawienia mogą okazać się szkody w ogrodzeniach upraw leśnych. Wejście zwierzęcy na taki teren może spowodować trudne do odwrócenia skutki w młodych drzewostanach - mówi dyrektor RDLP w Krośnie Edward Balwierczak. - Do usuwania szkód nadleśnictwa przystąpią, gdy tylko ustanie zagrożenie dla wykonujących prace w lesie.

T. Szewczyk

## Po egzaminie pasowanie

W Szkole Podstawowej w Lutowiskach 6 października odbyła się uroczystość pasowania na ucznia kl. I. Oprócz kandydatów na uczniów wzięli w niej udział uczniowie kl. II i kl. III oraz rodzice.



Pierwszaki z wychowawczynią J. Hrabal

Fot. ZS Lut.

Honory gospodarza imprezy pełnili trzecioklasiści. Przebieg imprezy był bardzo ekscytujący, gdyż pierwszaki zostały poddane egzaminowi. Jego wynik miał zdecydować o tym, czy zasługują na miano ucznia. Ocenę z egzaminu wystawiała publiczność.

Pytania egzaminacyjne dotyczyły wielu dziedzin, m.in. znajomości symboli narodowych, zasad zachowania się w klasie i szkole, zasad zdrowego odżywiania się. W dalszej części egzaminu uczniowie zostali poddani próbom mądrości, kolorów i uśmiechu. Zadania w tych próbach to: rozwiązywanie zagadek, znajomość kolorów ważnych w ruchu drogowym i zjedzenie z uśmiechem kawałka cytryny. To ostatnie zadanie okazało się najtrudniejsze. Jednak publiczność jednogłośnie zaliczyła kandydatów na uczniów egzamin. Potem było już pasowanie, ślubowanie i składanie podpisów w kronice szkoły.

Na zakończenie każdy pierwszak dostał od Rady Rodziców upominek i wziął udział w przygotowanym przez rodziców słodkim poczęstunku.

Echa

## Szkoła ma być szkołą!

W sali gwar. Uczniowie sfoczeni na ławeczkach. 6 października - dzień uroczystego ślubowania gimnazjalistów w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D.



Fot. I. Tama

Jest coś, co sprawia, że na progu kształcenia gimnazjalnego uczniowie spinają się w sobie i za wszelką cenę chcą być postrzegani jako młodsza, ale już młodzież. Ta mobilizacja sprawia, że z niepozornego przed wakacjami ucznia podstawówki po wakacjach robi się gimnazjalista.

Cokolwiek by powiedzieć o drugim etapie kształcenia, jedno jest pewne: młodzież się mobilizuje. Mobilizuje na różne sposoby.

Pierwsze efekty tej mobilizacji widać, gdy gimnazjaliści ślubują, że honoru szkoły będą bronić i nie zaprzeczają tego, czego się w szkole nauczą. Przyrzekają - równo i z jednakową treścią - być prawymi uczniami. Są już gimnazjalistami.

Co dalej? Pora na zebranie samorządu szkolnego „na wesoło”. Na scenie przy stołach zasiada pierwsza klasa. Pierwsza klasa, której w uszach dzwonią nowe pomysły. Po pierwsze,

po co w szkole dzwonek. Okropność! No, ewentualnie mogłyby być dzwoneczki. Zatem: znieść dzwonek! Natychmiast. Szkoła będzie bezstresowa... Gimnazjaliści przechodzą od żądania do żądania. Ale gdy niemal wszyscy siedzą po uszy „postulatomani”, zawsze znajdzie się ktoś, kto nawołuje do opamiętania. - Szkoła ma być szkołą! - pada pod koniec.

Jaką? Na przykład taką, jaka wyłania się z słów dyrektorki ustrzyckiego ZSP nr 1 Krystyny Jasińskiej: „Pragnę, abyście w tej szkole prezentowali swoje umiejętności i talenty. Mam nadzieję, że będziecie licznie uczestniczyć w konkursach przedmiotowych, zawodach sportowych oraz w uroczystościach szkolnych i środowiskowych”.

Uroczystość pasowania na gimnazjalistę przygotowały: Bożena Hejnowicz, Barbara Woźniak, Iwona Tama, Marta Kulpińska, Barbara Tomoń.

Małgorzata Gergasz

MORAWSKI

OKNA  
I DRZWI

ROLETY,  
BRAMY GARAZOWE,  
DRZWI WEWNĘTRZNE  
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47  
38-700 Ustrzyki Dolne  
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85  
kom. 0693 781 547  
email: fhu.morawski@wp.pl



FIRMA TRANSPORTOWA "POL-BUS"  
os. Panorama 6/35, 38-610 Polańczyk  
tel. 0785 050 777, email: polbus@op.pl

USTRZYKI DOLNE - SANOK PRZEZ LESKO-ZAGÓRZ  
ODJAZDY Z KAŻDEGO PRZYSTANKU NA TRASIE  
NAJNIŻSZE CENY BILETÓW JEDNORAZOWYCH I MIESIĘCZNYCH  
!!!!!! SPRAWDŹ !!!!!

ODJAZD Z USTRZYK PKP: 5,00 7,00 9,00 13,00 15,00 17,00  
ODJAZD Z SANOKA PKP: 6,00 8,00 10,00 14,00 16,00 18,00

Świadczymy usługi w zakresie:

- \* przewozów pasażerskich w regularnej komunikacji lokalnej, międzymiastowej
- \* wynajmu autobusów na wycieczki krajowe i zagraniczne
- \* umieszczania reklam na autobusach

NIE MASZ JESZCZE BILETU SZKOLNEGO LUB PRACOWNICZEGO ZAPYTAJ,  
ZADZWOŃ LUB NAPISZ tel. 0785050777 email: polbus@op.pl

# KTO W GÓRĘ, A KTO W DÓŁ?

c.d. ze s. 1

Teraz chcemy przybliżyć kolejny ranking jego autorstwa, w którym czynnikiem decydującym o kolejności poszczególnych jednostek były nakłady inwestycyjne w l. 2006-2008 na infrastrukturę techniczną. Jego wyniki ogłoszono na gali samorządowców podczas VII Samorządowego Forum Kapitału i Finansów, które odbyło się 6-7 października w hotelu „Novotel Airport” w Warszawie.

## O metodzie

„Metoda obliczania wskaźników rankingu jest od lat taka sama - stwierdza prof. P. Swianiewicz. - Pod uwagę bierzemy nie wszystkie inwestycje samorządowe, a tylko te, które skierowane są na rozwój infrastruktury technicznej”.

Inwestycje te skupiają się w trzech działach: transport (przed wszystkim remonty i budowa dróg administrowanych przez samorządy); gospodarka komunalna (sieci wodociągowe i kanalizacyjne, oczyszczalnie ścieków, wysypiska śmieci, oświetlenie ulic itp.) i gospodarka mieszkaniowa.

## Powiaty: bardzo wysoko

Powiat bieszczadzki zwyciężył w kategorii powiatowej z wydatkami na infrastrukturę techniczną w latach 2006-2008 w wysokości 329 zł na osobę. Jest to zwycięstwo wyraźne, gdyż nakłady drugiego w tej kategorii powiatu przasnyskiego są o 90 zł niższe.

Podczas warszawskiej gali starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior odebrał statuetkę Kazimierza Wielkiego i dyplom za pierwsze miejsce powiatu bieszczadzkiego w gronie powiatów. Dwa lata temu powiat bieszczadzki był w tym rankingu trzeci. W ub. r. został sklasyfikowany na pierwszym miejscu. W tym roku tę pozycję utrzymał.

- Swoją lokatę zawdzięczamy przede wszystkim nakładom na drogi powiatowe - mówi K. Gašior. - Były one możliwe dzięki temu, że udało nam się pozyskać środki zewnętrzne z różnych źródeł, m.in. od gmin Czarna, Lutowska i Ustrzyki D., od nadleśnictw Ustrzyki D., Lutowska i Stuposiany, z

## Miasta: odmienne trendy

Lesko i Ustrzyki Dolne - dwa miasta, które są siedzibami powiatów, a także siedziby dwu bieszczadzkich gmin miejsko-wiejskich - zajęły wśród 268 uwzględnionych w rankingu miast powiatowych relatywnie wysokie pozycje. Z miast powiatowych województwa podkarpackiego wyżej sklasyfikowana została jedynie Stalowa Wola.

Lesko z nakładami w infrastrukturę techniczną 381 zł na 1 mieszkańca znalazło się na 50 miejscu. Warto jednak zwrócić uwagę, że w porównaniu z poprzednimi notowaniami jest to lokata niższa. Dwa lata temu Lesko było 21, a przed rokiem 28. O nadal wysokiej lokacie miasta nad Sanem decyduje uwzględnienie w tegorocznym rankingu roku 2006, który był pod względem inwestycji w gminną infrastrukturę techniczną dla leskiej gminy rekordowy.

Miejsce Ustrzyki D. w rankingu w ostatnich trzech latach także się zmienia, lecz w tym przypadku tendencja jest zgoła inna. Przed dwoma laty miasto nad Strwiążem było sklasyfikowane na 114 miejscu, rok temu przesunęło się na 75 lokatę, by w aktualnym rankingu z wydatkami inwestycyjnymi na infrastrukturę techniczną 360 zł na 1 mieszkańca awansować o 10 miejsc.

## Gminy wiejskie: różnie

Z bieszczadzkich gmin wiejskich najwyżej plasuje się Cisna. W 2007 r. w rankingu inwestycyjnym zajmowała ona wśród gmin wiejskich 8 miejsce. W następnym roku spadła na 143 miejsce. W tym roku przesunęła się w górę o 100 pozycji i z nakładami 894 zł na 1 mieszkańca zajmuje 43 lokatę.

Względnie stabilną i wysoką pozycję ma gmina Solina. W tegorocznym rankingu z wydatkami inwestycyjnymi na 1 mieszkańca w wysokości 808 zł zamyka pierwszą pięćdziesiątkę. Dwa lata temu była 84, a w poprzednim roku 51.

Lutowska z nakładami na infrastrukturę techniczną 401 zł per capita zostały sklasyfikowane na 326 pozycji. Oznacza to ogromny skok w górę tej gminy, gdyż dwa lata temu przypadło jej 800 miejsce, a przed rokiem 833.

Również o skoku w górę można mówić w przypadku Baligródu. Dwa lata temu był na 1420 pozycji, rok temu na 1131, a teraz znalazł się na 976 miejscu z inwestycjami infrastrukturalnymi w wysokości 208 zł na 1 osobę.

Sukcesywnie przesuwają się do

przodu także Komańcza. Obecnie z nakładami na inwestycje w infrastrukturę techniczną 194 zł sklasyfikowana jest na 1046 miejscu. Przed dwoma laty była dopiero 1504, a w ubiegłorocznym rankingu 1176.

Gmina Czarna z nakładami infrastrukturalnymi o 1 zł niższymi od Komańcza znalazła się na 1049 pozycji. Obecna pozycja Czarnej jest zbliżona do jej notowań we wcześniejszych rankingach: 2007 r. - 1035 miejsce, 2008 r. - 1057.

Olśzanica stopniowo pnie się w górę. Przed dwoma laty przypadła jej 1540 lokata, przed rokiem 1486, a teraz z wydatkami na gminną infrastrukturę techniczną w wysokości 89 zł na 1 mieszkańca jest na 1464 miejscu.

Należąca od niedawna do Związku Bieszczadzki Gmin Pogranicza Tyrawa Wołoska idzie zaś w drugą stronę. W rankingu z 2007 r. była 1076, przed rokiem 1530, aktualnie zaś ze wskaźnikiem 54 zł na osobę jest 1532.

Jeszcze dalej znalazła się - będąca również członkiem ZBGP - gmina Bircza. Wśród 1586 gmin wiejskich, które zainwestowały w infrastrukturę techniczną jakieś pieniądze, Bircza ze wskaźnikiem 37 zł na osobę zajęła 1553 lokatę. Dwa lata temu przypadło jej 1329 miejsce, zaś przed rokiem 1535.

T. Szewczyk

(opracowano na podstawie materiałów konferencyjnych na VII Samorządowym Forum Kapitału i Finansów)

## Szkolne obrazki

Magda zamruwała. Agnieszka spuściła wzrok i bezmyślnie bagrze po kartce. Asia chce być z nauczycielem twarzą w twarz, jej spojrzenie nie ma znamion natarczywości. Jest raczej delikatne.



Fot. ZSP1 UD

Obrazki ze szkolnej klasy, nigdzie nie zarejestrowane, tkwią w nas jako uczucia i wspomnienia. Aprobata, niepowodzenie i radość. W Dniu Nauczyciela stopką jest uśmiechnięta buzia dziewczynki z dwoma kucykami. Obrazek porusza się do przodu i do tyłu, zgrzyta jak zdarta płyta, dziewczynka otwiera usta. Oto cała grupa, która tańczy i śpiewa „Nasza klasa III a”.

Obrazek drugi: Ala, drugoklasistka, zakrywa rękami usta, bo tak się tremuje. Wyglądając spoza ubranych w białe koszulki kolegów, śmieje się, a wtedy jej ramiona idą w górę. Dłoń Ali jest detalem, który zatrzymuje w sobie chwilę najlepszych życzeń.

Trzeci obrazek: dziewczęta na obcasach - Ada, Ela, Emanuela, Natalia i Martyna - śpiewają przebieg „Leszczy”. Ich długie i piękne włosy sprawiają, że widz ma wrażenie, iż usłyszy: noś, noś, noś długie włosy. Nic z tego. Dziś wygrała pewna klasa w garniturach i w dodatku na obcasach.

Nad przygotowaniem akademii z okazji Dnia Nauczyciela w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. czuwali: Urszula Andrich, Bożena Bokińczuk - Szczepny, Krzysztof Czyżewicz, Kamil Demkowski, Janina Malicka, Maria Mróz, Maria Nicko, Iwona Tama, Barbara Tomoń, Aneta Trybuła i Małgorzata Zacharjasiewicz.

M. Gergasz

## Przeniesiony, ale udany

Dzień Nauczyciela, a właściwie i poprawnie Dzień Edukacji Narodowej to święto pracowników oświaty, obchodzi się 14 października. Jest to rocznica utworzenia Komisji Edukacji Narodowej.



Fot. ZS Lutowska

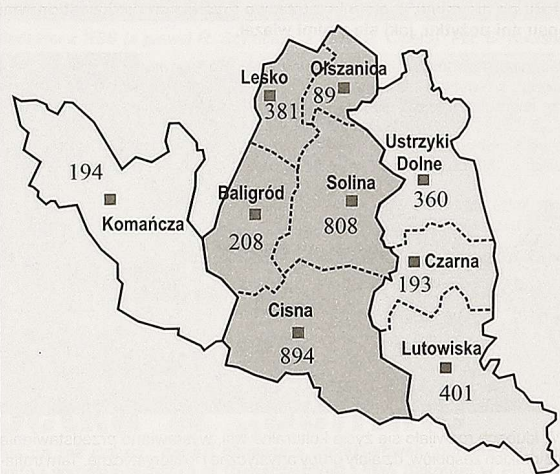
Dzień Edukacji Narodowej, uroczystość obchodzona w placówkach związanach z edukacją, jest okazją do nagradzania wyróżniających się nauczycieli, dyrektorów, trenerów.

Uroczystość taka odbyła się również w Zespole Szkół w Lutowskach. Niestety, pogoda pokrzyżowała plany i z powodu śnieżyicy przeniesiono ją z 14 na 19 października. Nie umniejsza to jednak jej rangi.

Akademia, przygotowana przez Elżbietę Szylak z klasą III gimnazjum, Małgorzatę Tkacz z klasą II gimnazjum i Piotra Florka wypadła znakomicie. Do występu przyłączyli się dyrektor GOK-u Marek Sokół z dziećmi, Piotr Sura oraz drużyna harcerska. Śpiewom i tańcom nie było końca. Aż miło było popatrzeć na radosne uśmiechy nauczycieli.

Uroczystości przyświecały słowa Stefana Żeromskiego: „Nauka jest jak niezmiernie morze. Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony.”

E. Pereśłucha



W rankingu bierze się pod uwagę wydatki policzone w cenach stałych z 2008 r. i przeliczane są na 1 mieszkańca. Wydatki liczone są jako średnia z trzech lat. Tym razem są to lata 2006-2008.

Warto zwrócić uwagę, że przy sporządzaniu rankingu nie uwzględnia się nakładów inwestycyjnych ponoszonych np. na oświatę, kulturę czy kulturę fizyczną, sport i rekreację. A w przypadku niektórych samorządów są to kwoty poważne. Gdyby je uwzględniono, klasyfikacja z pewnością byłaby nieco inna.

programu „Interreg. Polska-Słowacja”, ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, z rezerwy Ministerstwa Infrastruktury i z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W czołówce tegorocznego rankingu znalazł się też powiat leski z nakładami 162 zł na osobę. Przedstawiciele leskiego samorządu powiatowego odebrali dyplom za ósme miejsce. W dwóch poprzednich latach również byli wśród wyróżnionych, gdyż powiat leski zajmował wtedy dwukrotnie czwarte miejsce.

## Nagrody dla nauczycieli

Dzień Edukacji Narodowej to czas podziękowań pracownikom oświaty za pracę dydaktyczno-wychowawczo-opiekunczą, za zaangażowanie w wypełnianiu codziennych obowiązków oraz czynienie tego, co często znacznie ponad te obowiązki wyrasta.



Fot. A. Górski

Podczas uroczystości 13 października w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. sześćoro dyrektorów i dziewięcioro nauczycieli przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów otrzymało nagrody burmistrza za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej.

Nagrodzeni dyrektorzy to: Jolanta Molek (Przedszkole 2 Ustrzyki D.), Krystyna Jasińska (ZSP 1 Ustrzyki D.), Barbara Sałoz (ZSP 2-NSS Ustrzyki D.), Romana Drozdowska (ZSP Ropienka), Małgorzata Roman (SP Wojtkowa) i Małgorzata Fedorowicz (SP Lobożew).

W gronie wyróżnionych nagrodami ustrzyckiego burmistrza nauczycieli znaleźli się: Danuta Krycka (SP Ustjanowa), Artur Majer (SP Krościenko), Jolanta Sobiecka (SP Hoszów), Elżbieta Toporowska (Przedszkole 1 Ustrzyki D.), Barbara Woźniak (ZSP 1 Ustrzyki D.), Maria Kozdrowska (SP Równia), Jolanta Jarecka (SP Łodyna), Elżbieta Dadej (ZSP 2-NSS Ustrzyki D.) i Natalia Kociuba (Gimnazjum Wojtkówka).

Warto dodać, że dyr. Bogdan Zwarcyc (ZSP 2-NSS Ustrzyki D.) otrzymał nagrodę Ministra Edukacji Narodowej.

Mówioną, śpiewaną i tańczoną część artystyczną przygotowali gimnazjaliści z Wojtkówki pod opieką Katarzyny Wojewódki i Honoraty Paszkowskiej.

h. t.

Wrzesień 1939 (II)

## Powoli opadał kurz

Napływ uciekinierów z zachodu był tak duży, że przestałem biegać po mieście. Wróciłem do domu w Brzegach D., bo tam mieliśmy własną studnię i można było pomóc uciekającym. Jedno wiadro z wodą stało z garnuszkiem przy drodze, z drugim leciałem do studni po wodę.



Eugeniusz Waniek „1 września 1939” (Ustrzyki D. 1939, ołówek na papierze)

Ojciec ciągle słuchał komunikatów radiowych, z których wynikało, że Anglia i Francja wkrótce zaatakują Niemcy z zachodniej strony. Samo wypowiedzenie wojny Niemcom przez naszych zachodnich sojuszników powinno zmniejszyć ilość taborów uciekających i pociągów kolejowych. Było jednak odwrotnie. Nikt się z tego powodu nie radował, tylko wiał przed Niemcami dalej na wschód. Upalne dni września i duża liczba spragnionych powodowały pod koniec

dnia braku wody w studni, ale nad ranem studnia się napełniała świeżą, chłodną wodą. Zastanawiałem się, czy są na dworcach kolejowych jakieś służby Czerwonego Krzyża, które by podawały wodę uciekinierom i udzielały pomocy lekarskiej.

Nieraz przy naszym sklepie zatrzymywały się pojazdy i ludzie wykupywali wszystko, co było możliwe do zjedzenia. Zaczynało brakować papierosów. Ostatnią paczkę „Mew” (okrągła na 100 sztuk) Matula schowała dla Ojca, chociaż ten wolał fajkę.

Po około dziesięciu dniach ustaly transporty kolejowe. Powoli opadał kurz na drodze. Samoloty przelatywały nisko, lecąc w stronę Krościenka i nie robiąc po drodze żadnych szkód.

Jakiś oddział Wojska Polskiego zatrzymał się przy moim wiaderku na picie wody. Ojcu powiedzieli, że są ostatnią jednostką, która ma za zadanie wysadzenie mostu na końcu wioski nad Strwiążem. Za saperami jechało na rowerach kilku policjantów i powiedzieli nam, że rano będą już tu Niemcy. Ogarnęła nas trwoga i strach. Nie wiem, dlaczego wyobrażałem sobie najeźdźców podobnych do czarnych diabłów.

Chciałem zobaczyć z bliska, jak zaminiowują most, ale ojciec mnie nie puścił. Nastąpiła jakaś złowroga cisza, przerywana tykaniem świerszczy w naszym ogrodzie. Wieczorem jeszcze długo nasłuchiwałem, kiedy ten most wreszcie wyleci w powietrze. Ale nic takiego nie nastąpiło.

- Wojsko miało przygotować obronę w Starzawie, lecz jak mostu nie wysadzą, to nie zdążą się przygotować do obrony - powiedział ojciec.

Usnęliśmy przed północą. Po zaledwie godzinie trzask wyłamywanych

drzwi, prowadzących z ganku do sklepu, wyrwał nas z głębokiego snu. Usłyszeliśmy pospieszne kroki w naszym kierunku. Ale drzwi do sypialni nikt nie otworzył, tylko przekreślono klucz w drzwiach od strony sklepu. Tego klucza od dawna nikt nie mógł wyjąć z zamka. Wiedzieli o tym wszyscy nasi najbliżsi sąsiedzi: koloniści niemieccy, Rusini i jedna rodzina mieszaną (z Władkiem Nowakiem chodziliśmy do kościoła, a jego siostra z matką szły do miejscowej cerkwi). Od początku było jasne, że ktoś, kto się wyprawił w nocy do naszego sklepu, musiał znać (może od sąsiadów?) „tajemnicę klucza”.

Szuranie w sklepie nie trwało długo. Kiedy „włamywacze” opuszczali sklep, słychać było chrupanie pod butami stłuczonego szkła. Przez okno zobaczyliśmy ledwo widoczne sylwetki, które zatrzymały się na skraju

gościńca, grzebiąc w wyniesionych ze sklepu pudełkach.

Usnęliśmy jeszcze na kilka godzin. Nad ranem obudził nas hurkot silników transporterów na gasienicach z dwoma kołami z oponami gumowymi z przodu. Na każdym z nich siedziała piechota w hełmach, z karabinami i zawieszonymi u boku maskami przeciwgazowymi.

Sąsiedzi powoli zaczęli wychodzić z chat. Po śniadaniu także ja odważyłem się wyjść na dwór i stanąć przy naszym płocie. Za chwilę przyszła moja siostra i dołączył syn kolonisty Hęsa. Patrzyliśmy ze zdziwieniem na tę machinę wojenną. Myślałem sobie, że z taką prędkością dopędzą naszych saperów, piechotę i policjantów na rowerach.

Wtem z transportera ktoś strzelił w naszym kierunku...

Witold Mołodyński

## Misja niezmienna

W tych zamierzonych czasach, do których nie wszyscy chcą wracać bodaj pamięcią, wiejskie „Kluby Rolnika” były instytucjami niezmiernie licznymi. Owszem, ich tworzenie miało podtekst polityczny (bo co w PRL go nie miało?), ale nikt z trzeźwo myślących nie kwestionował sensu ani pożytku, jaki się z nimi wiązał.



Fot. wald

W klubach rozwijało się życie kulturalne wsi, wystawiano przedstawienia amatorskich zespołów, działały grupy artystyczne i folklorystyczne. Tam trafiały pierwsze odbiorniki radiowe, a potem - telewizyjne.

W „Klubach Rolnika” podejmowano również próby zmiany odwiecznych niemałych zwyczajów: poprzez nie docierała pod strzechy kultura traktowania kawy jako elementu życia towarzyskiego nie gorszego od alkoholu. Inna rzecz, iż w wielu przypadkach przybierało to formę karykaturalną - jak w owej wsi, w której czterech dżentelmenów zbyt dosłownie potraktowało wezwania do zastąpienia kawą wódki, przeto po wypiciu szklanki naparu, zafundowanego przez jednego, pozostali poczuli się w obowiązku postawić następne „kolejki”, wskutek czego każdy z biesiadników wyszedł z klubu z mocno podwyższonym ciśnieniem...

Faktem pozostaje, że kluby, utrzymywane już to przez kółka rolnicze, już to Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” były protoplastami dzisiejszych ośrodków kultury i że taką funkcję pełniły przez lata. Ich czas jednak minął, chociaż tu i ówdzie można jeszcze natknąć się na instytucje, które można uznać za spadkobierców tej - bynajmniej nie złej - tradycji.

Taki właśnie „zabytek” uchował się w Komańcy. Powojennej proweniencji zielony dom wyraźnie zdradza swój dawny status: litery „KLUB” trzymają się mocno drewnianej ściany, po napisie „ROLNIKA” oraz symbolu Kółek Rolniczych pozostały niezamalowane cienie. Najważniejsze jednak, że obiekt jest wciąż potrzebny wsi i pełni funkcję domu ludowego. Jako własność wiejskiej wspólnoty leśnej i gruntowej jest dzierżawiony przez gminę, która ponosi koszty jego utrzymania. Spotyka się tam młodzież, odbywają się uroczystości, spotkania i rozmaite imprezy, w razie potrzeby bywa wynajmowany na rodzinne święta. I w ten sposób wciąż pełni swoją - lata temu przypisaną - misję...

(wald)

Dwór w Ustjanowej (XIII)

## Śladów zostało niewiele

Odtworzenie historii bieszczadzkich dworów jest wyjątkowo trudne. Zniszczona została prawie całkowicie dokumentacja związana z tym zagadnieniem. Przepadły fotografie, dokumenty, korespondencja, kroniki czy inne rodzinne pamiątki ich właścicieli. W wielu przypadkach nie uszanowano nawet kaplic i grobowców rodzinnych.



Dwór w Ustjanowej G. w latach trzydziestych XX w. (widok od strony wschodniej)

Ok. 1900 r., zapewne wkrótce po ślubie Jadwigi Szemelowskiej z Kazimierzem hr. Russockim, główny budynek został gruntownie wyremontowany i przebudowany. Zmiany, jakie nastąpiły w jego wyglądzie, ilustruje fotografia, pochodząca z 1905 r.

Dwór w takiej postaci przetrwał do I wojny światowej, kiedy to został w znacznym stopniu zniszczony. Po wojnie kilka lat trwała jego odbudowa. W jej trakcie ponownie zmieniono jego bryłę. Wykorzystano dawne fundamenty i zapewne część ścian, ale przedłużono dwór w stronę Żukowa o ok. 1/3 długości.

Zmieniła się również lokalizacja innych budynków dworskich, rozbudowano czworaki, z którymi sąsiadowała królikarnia. Powstały także nowe budynki gospodarcze: stajnia, spichlerz, powozownia, kurnik, stodoła z kieratem oraz szklarnia. Po drugiej stronie drogi zlokalizowane były sad dworski i pasieka.

W sąsiedztwie dworu znajdowały się cztery stawy, które zasilane były wodami przepływającego przez nie potoku (kolejne cztery stawy usytuowane były na folwarku Górnym przy granicy z Równią). Za stawami rozciągał się park dworski.

Wyjątkowo trudne okazało się ustalenie okoliczności zniszczenia zabudowań dworskich. Zmiany granic w latach 1939-51 i przesiedlenia ludności spowodowały, że trudno dziś znaleźć świadków wydarzeń z tamtych lat. Najbardziej prawdopodobna wydaje się relacja, wg której budynki dworskie i zaplecze gospodarcze istniały jeszcze w kwietniu 1951 r. Jednak po przekazaniu tych terenów

administracji polskiej w listopadzie tegoż roku obiektów tych już nie było. Można zatem wnioskować, że zostały one rozebrane lub zniszczone latem 1951 r. Ponieważ grabież i dewastacja przekazywanego Polsce w wyniku akcji H-T obszaru były na porządku dziennym (najlepszym przykładem tego jest rafineria ropy naftowej w Ustrzykach D.), wersja ta wydaje się najbliższa prawdy.

Upływ czasu spowodował, że duża część śladów zabudowy uległa niemal zupełnie zatarciu. Do czasów współczesnych zachowały się tylko ślady fundamentów dworu i czworaków oraz kilka drzew w parku i sadzie.

Maciej Augustyn

(przedruk za zgodą autora z rocznika Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami „Bieszczad” nr 5 z 1998 r.)



Park dworski w latach trzydziestych XX w.

### Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 został podany do publicznej wiadomości poprzez wydrukowanie na tablicy ogłoszeń od 30 października 2009 r. do 14 grudnia 2009 r. wykaz niżej wym. nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki D. i przeznaczonych do sprzedaży:

- 1) w formie bezprzetargowej na rzecz wieczystego użytkownika gruntu:
  - działka nr 1981 o pow. 0,0749 ha w Ustrzykach D.;
- 2) w formie bezprzetargowej na rzecz najemców:
  - lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Dwernickiego 4/1,
  - lokal mieszkalny nr 33/3 w Ropienicy;
- 3) w formie przetargu ustnego nieograniczonego:
  - działka nr 586 o pow. 0,4828 ha w Wojtkówce,
  - działka nr 234/2 o pow. 0,1967 w Dźwiniaczu D.,
  - działka nr 11/1 o pow. 0,16 ha w Leszczowatam.

mgr Alicja Kisielewicz  
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami









## ABY DO WIOSNY!

Zima to okres bardzo ciężki nie tylko dla ludzi, ale i dla zwierząt. Każde zwierzę ma swój patent na jego przetrwanie. Niektóre wędrują do cieplejszych krajów, inne zapadają w sen zimowy, a jeszcze inne pozostają aktywne, tocząc walkę z mrozem, śniegiem i - nierzadko - głodem.



Salamandra przetrwa zimę w hibernacji

Fot. M. Szewczyk

- Żyjące w Bieszczadach żmije zygzakowate zapadły już w sen zimowy. Podobnie uczyniły nietoperze. Natomiast nadal aktywne są niedźwiedzie - informuje rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Edward Marszałek.

Żmija zygzakowata należy do najpospolitszych węży żyjących w Bieszczadach. Podobnie jak inne gady - a także płazy oraz bezkręgowce - najbliższych kilka miesięcy

spędzi w stanie hibernacji pod ziemią. Na powierzchnię żmije wyjdą prawdopodobnie dopiero w kwietniu.

Zimowanie w dziuplach starych drzew, na strychach, w jaskiniach czy szczelinach skalnych rozpoczęło już także nietoperze. By przetrwać do wiosny, kiedy znów pojawi się ich pożywienie - owady, zapadają w stan hibernacji. Dzięki obniżeniu temperatury ciała o ponad 30 °C i znacznemu spowolnieniu czynności życiowych mogą przeżyć te kilka trudnych miesięcy, korzystając z podskórnych zapasów tłuszczu, które gromadziły od wczesnej jesieni.

Bieszczadzkie niedźwiedzie na razie nie poszły w ślady zimy i nietoperzy. - Październikowe opady śniegu utrudniły im gromadzenie zapasów energetycznych przed zimowym zaśnięciem, ale ich tropy są nadal widoczne na śniegu - mówi E. Marszałek. - Misie wciąż można spotkać na jagodziskach, w starych sadach lub w pobliżu drzew owocowych w lesie.

a. z.

## „Magiczne Drzewo” w „Orle”



Gwałtowna burza powala olbrzymi stary dąb - Magiczne Drzewo. Ludzie tną go na kawałki i robią z nich przedmioty codziennego użytku. Kiedy trafiają one do sklepów, na całym świecie dzieją się niezwykłe rzeczy, ponieważ cząstka magicznej mocy dębu pozostała we wszystkim, co zostało z niego zrobione.

Trójka dzieci - Tosia, Filip i Kuki - odnajduje krzesło, które spełnia życzenia. Ich rodzice wyjechali za granicę do pracy i pozostawili je pod opieką znieawidzonej ciotki. Dzieci wyruszają na wyprawę w poszukiwaniu rodziców, a dzięki magicznemu zaklęciu zabierają ciotkę ze sobą. Podróż nie jest jednak łatwa ani bezpieczna. Ich śladem podąża ktoś, kto za wszelką cenę pragnie zdobyć niezwykle krzesło...

- Magiczne Drzewo - (fantasy; pol.; b. o.) - 6, 8 i 10.11. godz. 18.00  
- Miłość na wybiegu - (kom. rom.; pol.; od 12 l.) - 13 i 15.11. godz. 19.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322  
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl

## DRAFT

PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:

PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH  
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH  
INSTALACJE WEWNĘTRZNE  
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

www.draft.com.pl

!!! ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!  
SPORZĄDZAMY ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH  
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

FIRMA PRODUKCYJNO HANDLOWO USŁUGOWA  
Posada Górna ul. Nadbrzeżna 118  
38-481 Rymanów Zdrój

tel. (013) 43-56-652, (013) 43-56-120  
kom. 0605-674-888, 0601-224-380

**BRAMY GARAŻOWE**  
▪ SEGMENTOWE  
▪ UCHYLNE  
**BRAMY WJAZDOWE**  
**BRAMY PRZEMYSŁOWE**  
**KOTŁY C.O.**  
**OGRODZENIA**  
**BALUSTRADY PAWILONY HANDLOWE**  
**GARAŻE BLASZAKI**

**ceny konkurencyjne!**



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



### PROJEKT

„WSPARCIE NA STARCIE - PROGRAM ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI”

Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia.

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. zaprasza osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą do udziału w projekcie „Wsparcie na starcie - program rozwoju przedsiębiorczości”

Uczestnikami projektu mogą być:

- osoby zamieszkałe na terenie powiatów: bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- osoby, które nie posiadają zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy przed przystąpieniem do projektu

Priorytetowo w procesie rekrutacji będą traktowane:

- osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych
- ludzie młodzi (18 - 34 lata)
- kobiety
- osoby bezrobotne, pozostające w rejestrze powiatowego urzędu pracy łącznie przez okres ponad 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat



W ramach projektu oferujemy:

- bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze
- Wsparcie finansowe:**
- wsparcie pomostowe 800 PLN przez 6 miesięcy,
- dotacja inwestycyjna 40 000 PLN

Informacje o rekrutacji na stronie [www.barr-ustrzyki.pl](http://www.barr-ustrzyki.pl) oraz w Biurze Projektu

**UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY**

BIURO PROJEKTU



Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.  
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. (013) 461-29-96, fax: (013) 461-21-84  
www.barr-ustrzyki.pl, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl  
rok...sk...P...S...K...



**BLACHPROFIL 2**  
blachy  
pokrycia dachowe  
okna pcv

**FHPU SILLS**  
ul. Fabryczna 27  
Ustrzyki Dolne

tel. 013 461 2379; 695 634 656

F.P.H.U.

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiary  
i doradztwo gratis,  
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:

Nowosielce 313

tel./fax: 013 467 2328

tel. 0602 465 102

**ROLETY** {WOLNOWISZĄCE  
W ZABUDOWIE  
**ŻALUZJE** {PIONOWE  
POZIOME  
**SIATKI** PRZECIW KOMAROM  
**SPRZEDAŻ** {CZĘŚCI  
NAPRAWY

Telefon  
013 464 19 12  
0 600 29 72 10

PRODUCENT



Sanok  
ul. Jagiellońska 48

## POWIAT BIESZCZADZKI

Samodzielny Publiczny  
Zespół Opieki Zdrowotnej

Państwowy Fundusz

Rehabilitacji Osób  
Niepełnosprawnych



**Bezpłatna wypożyczalnia  
sprzętu rehabilitacyjnego**

przy Szpitalu w Ustrzykach Dolnych

czynna codziennie od 7:00 - 15:00 tel. 461 28 61

Projekt pn. „Rehabilitacja społeczna - wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego szansą ograniczenia skutków niepełnosprawności w Powiecie Bieszczadzkim” jest współfinansowany i realizowany jest przez Powiat Bieszczadzki w ramach „Programu Ograniczania Skutków Niepełnosprawności” monitorowanego i finansowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

projekt FHU „Alfa” s. c. Ustrzyki D.

Spółdzielnia Handlowo-Usługowa „Halicz” w Ustrzykach D.

ogłasza

przetarg pisemny ofertowy

na wynajem lokalu na parterze bloku nr 2 przy ul. Dworcowej w Ustrzykach D.

Informacja o nieruchomości: lokal o pow. 76 m<sup>2</sup>, składający się z dwóch pomieszczeń; odrębne wejścia, ogrzewany, WC, doprowadzona zimna woda, energia elektryczna. Stan techniczny dobry.

Warunki przystąpienia do przetargu: pisemne złożenie oferty z dopiskiem: „oferta na najem lokalu nr 22” w sekretariacie SHU „Halicz” w Ustrzykach D. (ul. 29 Listopada 35) do 13 listopada 2009 r.

Oferta winna zawierać:

1. Określenie profilu działalności.
  2. Okres najmu.
  3. Oferowaną kwotę czynszu miesięcznego.
- Spółdzielnia powiadomi wybranego oferenta o wygranej przetargu. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Telefon kontaktowy w powyższej sprawie: 013 461 1051 lub 607 651 138.